

Cena Kurjera

WE LWOWIE.

Kwartalnie 3 zł. 60 c.

Półrocznie 7 „ 29 „

Miesięcznie 1 „ 29 „

Za nadsyłanie do

domu dopłaca się 20 c.

miesięcznie

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.

Półrocznie 9 „ 60 „

Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicę kwar-

talnie 10 mark.

Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Bewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz
3 czt.Nekrelogja lub Ko-
respondencje prywa-
tne—za każdy wiersz
12 czt. Reklamy w
rubryce „Nadesłane”
za każdy wiersz 20 ct.Rękopisma nie
zwracają się.Bismarko katolicki:
Dziś: Młodzianków m.
Jutro: Kaliksta.
Pojutrze: Dawida króla.Grecko-katolicki:
Ahheia prep.
D. nyła.
Sewastjana.REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.Kalendarz myśliwski. Welno polować na jelenie,
kozy (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki,
jarząbki, cietrzewie, guszcze i ptactwo wodne i błotne w
ogólności.Wschód słońca o 7 g. 58 m
Zachód „ o 4 g. 07 m.
Barometer 769. Mróz.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata Kurjera wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub
15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

„EKONOMISTA POLSKI“.

Mamy właśnie pod ręką program pisma miesięcznego, które od 15. stycznia pod powyższym tytułem wydawać zacznie komitet, złożony z pp. Witolda Lewickiego, Teofila Merunowicza, Tadeusza Romanowicza, dra Tadeusza Rutowskiego, Stanisława Szczepanowskiego i Franciszka Zimy. Pismo to będzie poświęcone ekonomii narodowej, statystyce i administracji, i połączone będzie z dodatkiem tygodniowym informacyjnym pod nazwą „Tygodnik Ekonomiczny”. Z obym szernego programu, w którym widać te same zdrowe i szerokie poglądy na stosunki ekonomiczne naszego kraju, to samo zacięcie, energię i ducha przedsiębiorczości, co i w znanej pracy „Nędza Galicji”, wyjmujemy niektóre ustępy, które wystarczyć powinny za wszelką z naszej strony rekomendację.

„Od ówczesnego wieku — tak piszą autorowie programu — praca organiczna i ekonomiczne odrodzenie kraju stały się hasłem wszystkich narodowych stronnictw politycznych. Kraj pokrył się siecią dróg żelaznych, ułatwiających spienienie płodów surowych i bogactw ziemi, powołano do życia szereg instytucji finansowych, rzucających miljonowe zasoby i oszczędności, własne i obce kapitały w celu amelioracji i podniesienia wytwórczości krajowej, a obecnie wytwarza i wytworzy się sieć zakładów wychowawczych, szkół technicznych, rolniczych, górniczych, przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych dla wykształcenia zastępu zawodowych pracowników naszego rolnictwa i przemysłu. Postęp widoczny.

„Z tem wszystkim ten postęp w praktyce o wiele jest widoczniejszym od postępu w naszych pojęciach. Opinia publiczna nieświadomie przeżyła dotychczas w ocenieniu tych spraw ekonomicznych żadnego kierunku. Kwestje, jedna po drugiej trudne i z natury rzeczy zawikłane, wydające się fachowego zbadania i ścisłego ocenienia, stały się dla nas nieprzygotowanych, zaskakiwały z nienacką, — nie dziw, że nie od razu bywały w swych celach i skutkach rozeznane. Zrazu działano bez planu, omackiem się myłono w celach, i skutków nie obliczano.

„Obok dobrych chęci i parafiańskiej zaściankowości, gruba nieznajomość stosunków własnych i obcych, niezrozumienie potrzeb ekonomicznych kraju, nieświadomość potężnych zasobów działania, które przy całym swym ubóstwie i zacofaniu kryje w sobie kraj tak wielki, tak ludny, tak żywy i tak niewyeksplloatowany jak Galicja, — oto powody smutnego upadku, dziwnej apatii i zu-

pełnego braku przedsiębiorczości, otuchy, braku zaufania do jakiegokolwiek pracy ekonomicznej, owo chorobliwe wyglądanie ratunku z zewnątrz, z Wiednia, nadzieja jakichś koncesyj ze strony rządu, a nie z zasobu własnych naszych sił, własnych prac i własnych usiłowań.

„Z tem obezwładnieniem, opuszczeniem rąk i brakiem otuchy, z tą domową polityką w myśl zasady „jakoś to będzie”, z tem szkodliwym zdaniem się na łaskę Wiednia, trzeba raz zerwać; trzeba wszczepiać, głosić i propagować zasadę pracy, pracy jednostek i pracy społecznej; trzeba przekonywać, że co praca nie zostało zdobyte, co z zewnątrz przychodzi to nigdy na dobre nie wyjdzie; trzeba się uczyć i nauczać, wierzyć we własne siły, liczyć tylko na siebie, potęgować cnoty prywatne i publiczne, starać się o powszechne zdrowie, oświecać i gromadzić zasoby moralne i materialne: trzeba kraj wzbogacać“.

Dalej autorowie programu szeregiem faktów dowodzą, że chwila obecna jest najstosowniejszą do szerokiej inicjatywy na polu ekonomicznym.

Tysiączne ważne okoliczności zapowiadają nową dobę „rozkwiću ekonomicznego”. Potrzeba dobrego przygotowania i umiejętnego sternictwa, ażeby kraj nasz odniósł ze zbliżającej się epoki więcej korzyści bezpośrednich, niż to się stało przed laty 20 w podobnej dobie.

Tymczasem cóż widzimy? Po jednej stronie widmo nędzy głodowej, owej słynnej galicyjskiej nędzy, perjdycznie jak zaraza ten kraj pustoszącej, po drugiej zbliżająca się obfitość kapitałów, które wpłynąć do Galicji mają z obcych krajów i obcych zasobów, skutkiem wypłaty indemnizacji propinacyjnej, budowy drugiego toru na kolei Karola Ludwika, podsycecia produkcji górniczej nowymi przeważnie obcymi kapitałami. Wyjaśnienie i zrozumienie tej sytuacji mogłoby się znaleźć przyczynić do skierowania tych kapitałów, które jeszcze swego celu nie znalazły, a przedewszystkiem kapitałów, z wykupna prawa propinacji wpłynąć mających, na pola najodpowiedniejsze i najpilniej potrzebujące inwestycji.

Tutaj przedewszystkiem dopomina się poprawy rolnictwo. Nie podlega wątpliwości, że z wielorakich przyczyn rolnictwo wiejskie w obecnej chwili ciężkie przechodzi koleje. Własność większa, niegdyś na wskrós nasza i rdzennie narodowa, zwolna się kurczy. Własność mniejsza włościańska wprowadziła pod względem przestrzeni, wziętej pod uprawę, przedstawia się korzystniej, jednakże pod względem produkcji ziarna wykazuje tyle zacofania i niedoświadczenia, że pomoc i wyrwanie z tego stanu niemocy i wiecznej nędzy głodowej, działanie wszelkimi możliwymi środkami w celu pomnożenia wytworów rolniczych i środków pożywienia dla całej masy ludności jest niemożliwe.

Robota aż się prosi. Spełniają ją w miarę środków i możności liczne towarzystwa i związki, kółka rolnicze, towarzystwa gospodarze, wszelako wiele jeszcze do spełnienia pozostaje.

„A przedewszystkiem i koniecznie z całą usilnością należy w masę wszczepiać to przekonanie, że szlachcie, czy włościanin, rolnik w tym kraju jedno ma zadanie do spełnienia: *pracować, jak najwięcej pracować*, przez pracę i skrzętną oszczędność podnosić wydatność plonów wytwórczości rolniczej“.

Niestety, na tej jedynej receptce, którą już podobno gdzieś przedtem czytaliśmy, kończy się cała mądrość autorów programu w zastosowaniu

do drobnej własności. A przecież ta drobna własność najbardziej potrzebowałaby światłej rady. Tymczasem autorowie programu główną uwagę zwracają na większą własność, która w tym roku podejmie ostatnią rezerwę: olbrzymią sumę indemnizacji propinacyjnej.

„Od tego, czy kapitały te pójdą na inwestycje gruntowe, na zorganizowanie gospodarstwa folwarcznego, czy pójdą tam, gdzie ks. Bismark, z piekielną ironją i sarkazmem przepowiadał, ciśkając obelgi narodowi polskiemu; jednym słowem od tego, czy nasza powszechność ziemiańska potrafi się zastosować do zmienionych warunków gospodarstwa narodowego, czy pozostanie — niepoprawną w zakorzenionych błędach i wadach, od tego zależeć będzie, czy z doby walki ekonomicznej, prowadzonej na każdym polu, podniesie się ekonomicznie silniejszą, a moralnie wzmocnioną, czy też wyjdzie netylko z torbami ale i bez honoru.“

Nie będziemy przytaczać tego, co autorowie dalej mówią, rozbiegając szczegółowo kwestje produkcji rolniczej, reform podatkowych, przemysłu naftowego itp. Zaznaczymy jedynie, że pisma poświęcone będą właśnie fachowemu i umiejętnemu rozbirowi tych kwestyj. Kierunek praktyczny będzie w obu pismach przeważającym, i autorowie nawet w pewnym przekąsem wyrażają się o „rozprawach teoretycznych, na które dziś nie pora“. Autorowie tuszą sobie, że na terenie ekonomicznym zdołają połączyć wszystkie stronnictwa i narodowości do wspólnego działania. Możeby się i to udało, gdyby na dnie różnic partyjnych i narodowościowych nie leżały także różnice ekonomiczne i socjalne, których autorowie programu zdają się całkowicie nie widzieć.

Listy z kraju.

Nowy Sącz, 24. grudnia. (Oplatek.) W wilję Bożego narodzenia obchodził „Sokol“ tutejszy tradycyjną uroczystość oplatka. Na zaproszenie prezesa zgromadził się liczny zastęp „Sokółów“, a około godz. 1. zagał prezes przy uroczystym nastroju słuchaczy zebranie serdeczną przemową, w której podniósł narodowy kierunek rozwoju twardzystwa i narodowe znaczenie pamiątkowych obchodów religijnych, kładąc nacisk na ten pewnik, że dopóki szanujemy nasze obyczaje dawne i naszych świętości prastarych strzeżemy, dopóty żaden, choćby najpotężniejszy wróg naszej narodowości nam nie wydrze. Zakończył zaś staropolskim życzeniem „Dosiego roku!“ Przy oplatku składano sobie wzajemne życzenia i zakończono obchód skromną ucztą, wśród której toastujący nie zapominali o braciach rozrzuconych po różnych stronach świata, skąd łzawym wzrokiem spoglądają na biedną ojczyznę.

Skała, 22. grudnia. (Gwiazdka dla dzieci wiejskich.) Jak co roku tak i teraz 21. bm. tutejszą dziatwę szkolną i pozaszkolną w ilości przeszło 300 obdarzył na gwiazdkę Józef hr. Gołuchowski. Drzewko było utworzone w pałacu i zaopatrzone suto przeróżnymi drobiazgami. Za przybyciem dzieci, oświetlono je, a chór dziatwy szkolnej pod kierownictwem nauczyciela Romanyka wybornie odśpiewał kilkanaście kołęd w kwartecie, poczem nastąpiło obdarowanie dziatwy owocami, piernikami, obrazkami, książeczkami do modlenia i kompletną odzieżą zimową dla 36 dzieci.

Oprócz dziatwy nie zapomnieli zacy dobrodziej o biednych wdowach i wydał z lasów swoich 30 fur



drzewa z dostawą, a oprócz tego otrzymały wdowy na święta przeszło 50 złr. w gotówce.

Położenie obywatelstwa na Litwie.

Dz. Poz. umieszcza następujące sprawozdanie: Upadek fortun obywatelskich, rozmaite bankructwa i ruiny występują co raz częściej na porządek dzienny. Liczba rozbitków wszelakich, osiadających na bruku miejskim, zwiększa się co dzień. Oto obecnie w bieżącym miesiącu wileński bank ziemski wystawia za nieopłacenie na termin raty procentowej 623 posiadłości ziemskich w 6 guberniach północno-zachodnich. Banki moskiewski i tulski ogłaszają ze swej strony publiczną sprzedaż za nieakuratność dłużników około 100 majątków na Litwie. W miastach gubernjalnych opublikowano już licytacją kilkudziesięciu folwarków za długi prywatne.

Oto wymowna i charakterystyczna ilustracja ekonomicznego stanu Litwy.

Wprawdzie większość właścicieli uiszcza zaległe procenta bankowe w ostatniej chwili, ocalając ojcowiznę do czasu nowej raty. Reszta idzie na sprzedaż częstokroć za bezcen z powodu braku kupców, gdyż element rosyjski mający wyłącznie prawo nabywania ziemi na Litwie, nie jest zbyt do tego pochopny. Rok rocznie kilka majątków przechodzi na własność banków, które na tem ponoszą nieraz grube straty, gdyż administracja spustoszonych dóbr, odległych i rozrzuconych w różnych guberniach, jest nader kłopotliwą, a często bardzo nieudolną. Oto świeży a smutny fakt tego, co się u nas dzieje. Majątek Wołkowszczyzna w pow. wilejskim, w gubernji wileńskiej, stanowią przed paru laty własność ziemianina polskiego. Ostatni dziedzic zbankrutował, wyemigrował do Ameryki. Bank wileński, w którym majątek był zastawiony, wystawił go na sprzedaż. Nabywca urzędnik drobny Żukowski nabył go w r. z. wraz z długiem bankowym i rozpoczął gospodarstwo od sprzedaży lasu i zaciągnięcia licznych prywatnych długów. Sprzedawszy w końcu zboże i inwentarz gospodarski, zemknął cichaczem. W majątku zapanowało bezkrólestwo i rozpoczęła się szalona dewastacja. Tłumy włościan i żydów rwą i wywożą wszystko, co się wywieść daje, aż do drzwi i okien. Rabunek ten straszny trwa już od tygodnia — a bank wileński widocznie nie poinformowany, żadnego dotąd znaku życia nie daje.

Jeszcze latem włościanie przwłaszczyli sobie

kawał gruntu i sianożęci. Obecnie rabia pozostała resztkę lasu. Policja nie przeszkadza wcale tej dewastacji. Folwark liczący około 1500 morgów ziemi, wygląda obecnie jak po przejściu Tatarów. Stercza tylko puste budynki, lecz i te, jeśli się temu nie zapobieży, rozebrane na opał zostaną jak temu uległy ploty i parkany, gdyż nieposzanowanie własności cudzej, jest silnie w ludzie naszym rozwinięte. Gospodarstwa Rosjan w kraju naszym, zwykle się dotąd podobnie kończą. Jest to fakt aczkolwiek ekonomicznie ujemny dla kraju, nie mniej jednak pocieszający pod względem patriotycznym, gdyż zniechęca przybyszów do osiedlania się na Litwie i stąd wstrzymuje jej rusyfikację.

Do upadku obywatelstwa polskiego, oprócz klęsk i niepowodzeń ekonomicznych, przyczyniło się nie mało: *życie nad stan, lekkomyślność i marnotrawstwo*. W ciągu ostatnich lat kilku pękło tym sposobem kilka fortun magnackich, nie licząc średniej szlachty, doszły do nędzy wskutek własnej nieogledności. Dosć wspomnieć o Prozorze, ostatnim potomku znanej i szanowanej na Litwie rodziny, wnuku ostatniego Oboźnego litewskiego, wielce zasłużonego krajowi, Karola Prozora, (którego wspomnieniu poświęca Antoni S. (Rolle) kilka kart w swych opowiadaniach historycznych. Młody ten człowiek odziedziczywszy olbrzymie, królewskie dobra, około 150 tysięcy morgów w gubernji mińskiej wynoszące, lasy niebotyczne, rybne stawy i jeziora, pyszną rezydencję itd. oraz odpowiedni kapitał, zmarnował to wszystko w przeciągu lat kilku, wraz z żoną, urodzoną Świętorzecką, córką Bolesława Świętorzeckiego, osobistości znanej z czasów powstania 1863 roku, pełnego męstwa i poświęcenia dla sprawy narodowej. Zbytki małżonków Prozorów przechodziły wszelkie wyobrażenia, to też dziś straciwszy w ciągu lat ośmiu kilka milionów rubli doszli do nędzy moralnej i materialnej. Liczne ich dobra i włości, wraz z starą rezydencją w Chojnikach przeszły w ręce kupców rosyjskich. Obecnie ostatni sprzedaje się majątek.

Polacy w Smyrnie.

Korespondencja polska ze Wschodu podaje następujące nazwiska rodaków naszych przebywających w Smyrnie. Przedewszystkiem bawi tu, zajmując stanowisko lekarza kwarantannowego dr. Władysław Ober-Majer, jest on członkiem carogrodzkiego Towarzystwa polskiego. Dalej mamy

tu trzech rodaków inżynierów, a mianowicie pp. Gurkiewicza (górnika), Wróblewskiego, oraz p. Minejkę. Ten ostatni w r. 1863 był dowódcą oddziału na Litwie, uciekający z wojskowej służby rosyjskiej, wzięty do niewoli, zesłany był do robot katorżnych, z kąd uciekł z niejakim Dembińskim. Przybywszy do Paryża, ukończył tam akademię wojskową w stopniu oficera sztabu generalnego. Od dawna pracuje w Turcji jako inżynier rządowy, prowadząc obecnie roboty regulacyjne rzeki Gedizy, zamulającej port Smyrński. Ponieważ urzędował poprzednio w prowincjach greckich, a i wogóle miał po temu na Wschodzie sposobność, posiada p. Minejko ciekawe zbiory archeologiczno-numizmatyczne. Zbiory te wielkiej wartości znajdują się obecnie w Janinie. O ile wiemy hr. Lanckoroński podróżując po Wschodzie miał zamiar je obejrzeć, co wszakże dla niewiadomych powodów nie przyszło do skutku. W ostatnich czasach p. M. traktował o sprzedaż swych zbiorów z rządem francuskim. Czas wolny od zajęć urzędowych poświęca nasz rodak pracy nad obszernym dziełem archeologicznym w języku francuskim. Nareszcie wspomnieć musimy, iż w klasztorze tu tejszym Sióstr Miłosierdzia znajduje się Polska Siostra Jadwiga, przybyła do Smyrny niedawno z klasztoru w Salonice; o ile sposobność się nadarza, pomaga ona wędrującym przez Małą Azję rodakom.

Noworoczne dla Alzacji i Lotaryngji.

Germanizacja Alzacji i Lotaryngji postępuje szybkim krokiem naprzód, jeżeli wierzyć many póturzędowym organom niemieckim. Rząd alzacko-lotaryngski zbadał w tych dniach stosunki językowe w gminach, które dotąd uchodziły za francuskie i przekonał się przy tej sposobności, iż 28 gmin „zniemczyło“ się w przeciągu ostatniego r. do tego stopnia, że można w nich „z pomyslnym skutkiem“ zaprowadzić urzędowy język niemiecki.

Od Nowego Roku liczyć będzie Alzacja i Lotaryngja tylko jeszcze 386 gmin, w których dozwolonem będzie używanie urzędowe języka francuskiego, a ponieważ „kraje rzeszy“ liczą wogóle 1700 gmin, będzie z „przywileju“ posługiwanie się urzędowym językiem francuskim mogło korzystać razem tylko jeszcze 22 procent ogółu gmin alzackich i lotaryngskich.

Kiedy rząd niemiecki po raz pierwszy zajął się sprawą urzędowego języka w krajach rzeszy

43)

BEZIMIENNY

Powieść z francuskiego

Karola Lamora.

(Ciąg dalszy).

Jerzy winien, Jerzy zabił hrabiego, powtarzała sobie w myśli. Ale pomimo to, trzymała powieki uparcie spuszczone, lękając się by w jej oczach nie wyczytał strasznego podejrzenia, które ją do szału doprowadzało.

On zaś przekonywał się coraz dowodniej, że przypuszczenie jego było trafne, że nazwisko jakieś cisnęło się jej na usta, ale usta te zostały zamknięte.

Przychodząc tu, przygotowany był na wszystko, tylko nie na to.

Żeby ona, jego narzeczona, kobieta, która go tak kochała, trzymała w ręku klucz tej strasznej zagadki, i nie chciała mu jej objaśnić, miała sposob przywrócenia mu dobrej jego sławy i nie chciała, nie raczyła go użyć? Było to tak dziwne, tak potworne, że w głowie mu się męszać począł.

Ale trzeba było przyjąć rzeczywistość. Gabriela знаła prawdę, ale jej odkryć nie chciała. Mogła go uratować, — odmawiała. Dlaczego?

Czyżby znienawidziła go do tego stopnia, że pragnęła wykopać taką przepaść między nim a sobą? Czy lękała się, że będzie jej narzucił swoją miłość? Czy też może po prostu pragnęła uniknąć powtórnego procesu, śledztwa, pytania?

Więc dlatego, aby nie znieść kilku chwil niemiłych, dajmy na to strasznych, nie wahała się skazywać go na wieczną niestawę?!

Ależ może być spokojna! Nie narzuci jej się z pewnością, nie zobaczy go już nawet nigdy, tylko przez litość, niechże zechce powrócić mu honor! Czemże nareszcie był dla niej ten nędznik,

że dla niego poświęcała zemstę nad śmiercią swego męża i całe życie ucziwego człowieka!

Ona milczała ciągle, słuchając ze spuszczoną głową tego potoku żalu, prośb, wymówek.

Jedno jej słowo wprowadziło go na właściwą drogę, dodało mu tyle śmiałości, teraz już będzie ostrożniejszą. Niech ją przeklina, niech nią pogardza, niech się mści na niej, wszelką karę i mękę przyjmie z rozkoszą. Podzieli z nim chętnie krzyż, który dźwigać mu przyszło. Ale mówić nie mogła, nie mogła!

Najcięższą do zniesienia próbą, było jego błaganie, prośba pokorna, a serdeczna.

Jakże musiała walczyć z sobą, by zagłuszyć krzyk swego serca, które się wyrwało do tego, w którego niewinność już teraz święcie wierzyła, którego kochać na nowo mogła, bo nie stał się niegodnym jej miłości.

Na szczęście Jerzy oburzony, uniósł się strasznym gniewem. Za dużo mu już tego było nareszcie.

Niechże zachowa swoją tajemnicę, odkryje prawdę i bez tego. Jest już teraz na dobrej drodze. Za tydzień, czy za dziesięć lat, zawsze kiedyś pochwyli złoczynię. Tem gorzej dla niej, jeżeli obchodzi ją tak mocno: musi on strasznie odpokutować, tak za swoją zbrodnię, jak za fatalną pomyłkę, która z jego winy dotknęła niewinnego.

— Żegnam panią hrabinę i nie proszę jej już o nic więcej, ale przysięgam, że pomszczę śmierć twego męża!

Czas już był, aby odszedł, chwila dłużej, a to serce, które mu się wydawało z kamienia, pękło by może.

XXVIII.

A więc wszystko już było skończone! Marzenie jego życia runęło bezpowrotnie. Miał

majątek, mógł odzyskać honor, ale o szczęściu myśleć mu było niewolno.

Gabriela nietylko od pierwszej chwili uwierzyła w jego winę, ale nawet nie pragnęła jego rehabilitacji.

Zapewne teraz kiedy przyszedł do siebie, nie byłby powtórzył tych wszystkich zarzutów, które mi w swem oburzeniu tak dotkliwie cisnął jej w oczy; niemniej fakt pozostawał faktem i to dającym, strasznym, niewytłomaczonym.

Widocznie udało jej się już wyrzucić z serca miłość dla niego, a teraz nie chciała już poruszać tlejących jeszcze popiołów i dla człowieka już objętego narażać się na przykrość i skandal nowego procesu.

Czy jednak było to godne jego Gabrieli, tej istoty, którą znał tak szlachetną, podniosłą!

A może też, ale było to podejrzenie nikczemne, którego starał się pozbyć za jakąbądź cenę, może przyczyny tego milczenia należało szukać głębiej, a nadewszystko niżej?

Czy podczas jego osiemnastomiesięcznej nieobecności, Gabriela nie dała się unieść bodaj na chwilę jakimś uczuciu czy wrażeniu niegodnego mu jej samej, które następnie stało się hańbą i nieszczęściem jej życia?

Krew mu uderzała do głowy i wzrok zasłaniała. Podniósłszy bóstwo swe tak wysoko, miałże je teraz tarzać w błocie?

Bądź co bądź, nie dbała wcale o rehabilitację Jerzego, to było widoczne. Żałował teraz swych słów ostatnich, które mi ją pożegnał.

Po co było mówić głośno o swych projektach, po co budzić czujność przeciwnika?

Należało działać ostrożnie a w cieniu, udawać zniechęcenie i zniknąć na czas jakiś.

Łatwo mu było zniknąć z horyzontu, nie zależał od nikogo i od niczego. Pan Bergerot i jego wspólnicy zaraz z początku jego procesu, zajęli się oddaniem kierownictwa kopalni w inne ręce, zresztą interes szedł jak najpomyślniej.

(1872 r.) uwolniono w ogóle 130 gmin od urzędowego języka niemieckiego. Z czasem połączono 4 z tychże gmin uprzywilejowanych z t. z. niemieckimi, w 12 zaprowadzono urzędowy język niemiecki przy nadarzającej się pomyślnej sposobności, tak że po doliczeniu powyższych 28 gmin „zniemczonych“ tylko jeszcze 386 będzie korzystał z przywileju urzędowego języka francuskiego. Przywilej ten nie jest zresztą zupełnym, ale tylko warunkowym i ograniczonym całym szeregiem zastrzeżeń powziętych 1883 r.

Dodajemy, że z liczby 386 gmin z urzędowym językiem francuskim przypada na Lotaryngją 344, na Alzacją górną 15 a na Alzacją dolną 27. Kiedy co rok Lotaryngja i Alzacja obdarzanymi zostaną takimi podarkami noworocznymi, jak obecnie, będą za lat kilkanaście lub nawet kilka „krajów rzeszy“ zupełnie zniemczonymi tj. o tyle, o ile w nich zaprowadzony zostanie urzędowy język niemiecki.

Co to znaczy, wiemy dobrze, skoro zważymy, że w dzielnicach polskich urzędowy język niemiecki obowiązuje już od dawna; mimo to zachowały dzielnice nasze dotąd charakter swój polski, a sądzimy, że podobnie i Alzacja i Lotaryngja pozostaną francuskimi, chociażby w nich zupełnie zniesiono przywilej urzędowego języka francuskiego.

Jako drugi objaw postępu germanizacji w Alzacji i Lotaryngji zaznaczają półurzędowe pisma niemieckie zwiększoną frekwencją wyższych szkół alzacko-lotaryngskich. I tak donoszą, że podczas kicdy 1884 r. liczba uczni protestanckich przewyższała liczbę uczni katolickich o 224, dzisiaj wyższe szkoły w Alzacji i Lotaryngji odwiedza 097 katolików, a 3972 protestantów. Do uniwersytetu zaś strassburskiego uczęszcza dziś 936 akademików, z których na Alzacją dolną przypada 264, na Alzacją górną 216, a na Lotaryngją 42.

Słusznie w tych i tym podobnych faktach prasa niemiecka upatruje dowód, iż młodzież alzacko-lotaryngska poczyna dzisiaj wyższe szkoły niemieckie odwiedzać w znaczniejszej liczbie, niż krótko po aneksji. Nie mniej słusznie przypisać należy objaw ten przymusowi paszportowemu i innym rozporządzeniom utrudniającym młodzieży alzacko-lotaryngskiej uczęszczenie do szkół zagranicznych. Postępu germanizacji zwiększona frekwencja szkół wyższych jednak nie dowodzi, chyba że gazety niemieckie uważają za Niemca każdego,

któ uczęszcza do wyższych szkół niemieckich. Zresztą nie wiemy, ilu z pomiędzy akademików pochodzących z Alzacji, a odwiedzających uniwersytet, pochodzi od sprowadzonych tam urzędników niemieckich, a liczba akademików uniwersytetu strassburskiego z Lotaryngji jest jeszcze i dzisiaj więcej niż szczupłą. To samo powiedzieć można o reszcie wyższych szkół alzacko-lotaryngskich, które wykazują 4097 uczni katolickich a 3972 uczni protestanckich. Stosunek ten nie odpowiada pod żadnym względem stosunkowi miejscowej ludności katolickiej do ewangelickiej, gdyż pierwsza przedstawia 78 a druga 20 proc. ogółu ludności.

Dalszym podarkiem noworocznym dla Alzacji i Lotaryngji ma być według niektórych organów berlińskich stworzenie stałej, etatowej reprezentacji rządu alzacko-lotaryngskiego w Berlinie. Już dotychczas ustanowiony był przy radzie związkowej w Berlinie osobny komisarz alzacko-lotaryngski (w osobie ces. tajnego radcy Hauschilda), któremu roku zeszłego celem prowadzenia spraw politycznych dodano tajnego radcę legacyjnego Kaysera; tymczasem nie były posady te zdaniem pism niemieckich pod względem etatowym dostatecznie uposażonymi, tak że trzeba je będzie zreorganizować, pomnożyć i zaopatrzyć w lepsze środki finansowe.

Blizszego uzasadnienia potrzeby ostatniej w pismach berlińskich szukamy napróżno. Nie zaszło też nie takiego, coby postanowienie to tłumaczyło, szczególnie, że już i dotąd rząd alzacko-lotaryngski zasięgał rady i wskazówek z Berlina i całą administrację krajów rzeszy zastosował nawet w najdrobniejszych szczegółach, do wzoru pruskiego. W wypadkach, przekraczających jego uprawnienie, służyła mu pomocą rada związkowa, jak tego dowodem np. ostatnie zmiany w rozporządzeniach dotyczących wydalania obcokrajowców. To też plan stworzenia osobnej reprezentacji alzacko-lotaryngskiej w Berlinie odniesie chyba tylko ten skutek, że powiększy nakłady ludności alzacko-lotaryngskiej na krajową administrację. Byłby to więc podarek dla obdarzonego zarówno zbytyczny jak kosztowny.

KRONIKA.

Z sejmiku relacyjnego Na sejmiku relacyjnym w Złoczowie, o którym wczoraj wspomnieliśmy, w cią-

Ale czy Adrijanna umiałaby dochować tajemnicy, zwłaszcza wobec sarkazmu i ironji przyjaciółki. Z drugiej strony, mogła mu ona dostarczyć cennych wskazówek, a kto wie czyby ich udzieliła, znając jego zamiary.

Są pewne sytuacje uprawniające podstęp, ta bezwarunkowo do takich należała.

Przyszło mu na myśl, że zawiadamiając ją po prostu o rychłym swym wyjeździe, otrzyma od niej odpowiedź upoważniającą go do osobistego pożegnania się.

Wtedy, nasunawszy zreczenie rozmowę na czas poprzedzający jego powrót do Paryża, uzyskałby od niej może pewne wskazówki, rzucające światło na całą tę sprawę, o doniosłości których, nie domyśliłaby się nawet, nie wiedząc o co chodzi.

Napisał więc, wyrażając żal swój, że nie mogąc zjawić się na ulicy Pierre-Charron, naraża się w ten sposób na opuszczenie Francji na Bóg wie jak długie czasy, nie pożegnawszy może tej, dla której żywił zawsze przyjaźń serdeczną i której tyle winien wdzięczności.

Nie zdawał sobie dokładnie sprawy, jaki rodzaj uczucia wzbudzał w sercu młodej dziewczyny, ale czuł instyktownie, że nie był jej na tyle obojętnym, by pozwoliła mu odjechać bez pożegnania.

W wigilję dnia tego list odszedł miejską pocztą. Zajęty był wyszukaniem sobie nowego schronienia

Znalazł nareszcie to, czego potrzebował, zjadł obiad naprędce w pierwszej lepszej restauracji i wrócił do domu, jakkolwiek było dopiero pół do dziewiątej.

Spodziewał się zastać odpowiedź Adrijanny, ale nie było nic.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gu dyskusji nad sprawozdaniem poselskiem p. Rożankowskiego podniósł p. Rudnicki następujące uwagi, ze wszelkimi godnymi powtórzenia. I tak pomimo wszelkiego uznania dla działalności klubu ruskiego w Sejmie w postępowaniu tego klubu nie podobały mu się następujące trzy okoliczności:

1) Klub ruski stawiał dużo wniosków należących do kompetencji Rady państwa, a poruszył za mało spraw wchodzących w zakres działania Sejmu i tak np. nie podnosi rozmaitych krzywd, jakie dzieją się Rusinom w pojedynczych powiatach.

2) Niektórzy posłowie ruscy zanadto „kadzili“ marszałkom powiatowym za ich uczeiwość, chociaż ta „przeciętna uczeiwość“ nie wystarcza jeszcze dla skutecznego prowadzenia spraw powiatu, zwłaszcza, że do tego potrzeba czegoś więcej, a marszałkowie są odpowiedzialni za wszystkie błędy sekretarzy i innych urzędników powiatowych.

3) Poseł Korol rozdrażnił i dotknął swą nietaktowną przemową klub lewicy, demokratów polskich i cały naród polski, zapominając o tem, że i Rusini są demokratami, a zatem muszą jako słabi oglądać się za sprzymierzeńcami między demokratami polskimi.

Z drugiej strony znowu wyraził się z pełnym uznaniem dla p. Korola za jego mowę przeciw zapomnieniu dla Zmartwychwstańców, wyrażając zdanie, że jeżeli Zmartwychwstańcy są Polakom potrzebni, to niech Polacy utrzymują ich sobie w własnej kieszeni.

(My jesteśmy zdania, że nie tylko są niepotrzebni, ale nawet szkodliwi, bo szastaniem się swoim po Galicji rozdrażniają miesnaski narodowościowe. Red.)

Sprawozdanie z czynności Biblioteki polskiej w Rumunji za r. 1889. Mimo wciąż uszczuplającej się liczby rodaków w ogólności, zwłaszcza mogących lub chcących korzystać z biblioteki, zawsze znalazło się jeszcze 39, którzy w ciągu r. b. przeczytali 985 dzieł, nie licząc czasopism. Tak samo stan finansowy instytucji jest zadowalniający.

Dochód: składki 39 członków, z których 15 uwolnionych od taksy frank. 253.50, dochód z funduszu żelaznego 769, dochód nadzwyczajny 16.30; razem frank. 1038.80.

Rozchód: zakupiono książek i czasopism za frank. 339.45, oprawa książek 93 fr., pomieszkanie, opał i światło 420, porto listów i paczek 58.85, rozchód nadzwyczajny 22.50, do żelaznego funduszu dano 51 fr., na rachunek druku książki pamiątkowej 54 fr., razem frank. 1038.80.

Fundusz żelazny na r. 1890 wynosi 7500 frank., książnica zaś składa się z 4770 tomów.

Jak zawsze tak i w r. b. szczególną opieką otaczało Bibliotekę dziennikarstwo nasze. Redakcje: Tygodnika ilustrowanego, Wędrowca, Słowa, Gazety świątecznej, Rolni, Dziennika dla wszystkich, Przyjaciela zwierząt, Wieczorów rodzinnych, Prawdy, Ateneum, Kroniki rodzinnej, Muchy, Gazety Narod., Muzeum, Zgody (z Ameryki), Gońca i Iskry, przysyłały swe czasopisma gratis (3 za zwrotem porta); zaś za pół ceny: Kłosy, Biesiada literacka, Przegląd tygodniowy, Głos, Przegląd pedagogiczny, Kurjer Lwowski, oraz dzieła nakładowe księgarń warszawskich.

Takie postępowanie stoi wyżej nad wszelkie podziękowania banalne. Jest to ofiarność płynąca z poczucia obowiązków obywatelskich w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. To też z całą ufnością zwracamy się do prasy naszej, aby nas poparła w r. 1890, w którym Biblioteka polska w Rumunji święcić będzie 25 rok swego istnienia. W miejsce zwykłych obchodów jubileuszowych zamierzamy wydrukować książkę pamiątkową, zawierającą kronikę biblioteki, oraz artykuły literackie, o które przedewszystkiem opiekunów naszych a potem każdego oceniającego należycie znaczenie tej instytucji upraszamy.

Jassy 25. grudnia 1889. Zarząd Biblioteki polskiej w Rumunji: prezes dr. J. Łukaszewski; członkowie: ks. B. Chwała, dr Lippe, A. Gąsiorowski, E. Beldowicz.

Krój bielizny. W zaszczytnie znanym zakładzie p. Marie (Lwów, Akademicka 12) za kilka dni, bo już od Nowego roku 1890 otwartym zostanie oddzielny kurs nauki kroju bielizny, według zupełnie nowej, praktycznej metody. Brak takich wykładów daje się niejednokrotnie odczuwać w ogólnym wykształceniu naszej młodzieży żeńskiej, z prawdziwą też przyjemnością notujemy tę wiadomość, w przekonaniu, że p. Marie i w tym kierunku osiągnie tak świetne rezultaty jak przy nauce kroju sukien.

Ze Złoczowa do Brzeżan. Urząd pocztowy w Złoczowie donosi: Z przyczyny niedostawienia na czas odpowiednich wozów przez fabrykanta zaczęnie kursować poczta osobowa dopiero od 1. stycznia 1890.

Posyłki z żyjącymi pszczołami. Na podstawie rozporządzenia ministerstwa handlu, można przysyłać pocztą listową posyłki z żyjącymi pszczołami od 1.

Jerzy zostawał uczestnikiem trzeciej części zysków, co jak w obecnej chwili przedstawiało kapitał miliona franków, a można się było spodziewać, że w krótkim czasie się potroi.

Gdyby wyjechał teraz do Indo-Chin w poszukiwaniu innego jakiego przedsiębiorstwa, nie zardziwiłoby to nikogo.

Jednego tylko Karola Mériel, wtajemniczyłby w swoje plany, on umiałby zachować je w tajemnicy, a jednocześnie niby dyskretnie a umiejętnie rozpuściłby pogłoskę o jego podróży. To załatwiłoby wszystkich.

Jerzy zaś zostawszy w Paryżu i ukryty pod przybranym nazwiskiem, prowadziłby całą kampanję. Użyłby agentów policyjnych, którzy nie wiedzieliby nawet komu służą.

Nikt nie mógłby wejść, ani wyjść z domu przy ulicy Pierre-Charron, aby on o tem nie był powiadomiony. Przytem wyszedłby najdrobniejsze szczegóły życia Gabrijeli, z czasów jego pobytu na Wschodzie.

Morderca musiał się widocznie przez czas jakiś znajdować w jej otoczeniu, niepodobna też, aby się czemkolwiek bądź nie zdradził.

Opuścił już od dwóch dni hotel, w którym Adrijanna obrala mu mieszkanie i przeniósł się do małego umebłowanego mieszkania przy ulicy Monceau. Ztąd miał zamiar ostentacyjnie wyjechać do Marsylii; w rzeczywistości zaś, przenieść się tylko, do jednej z tych odległych a ludnych dzielnic Paryża, w których tak łatwo się ukryć.

Jedynym jego powiernikiem był zany Karol, inni jego przyjaciele, nie okazywali mu na tyle sympatii, by czuł się w obowiązku, zaspakajać ich troskę o jego osobę.

Czy jednak wszyscy takimi byli? O nie! Była na świecie istota, której nie mógł posądzać o oschłość lub obojętność i której nie godziło się zasmucać tym udanym odjazdem.

grudnia br. począwszy do następujących krajów: Argentyny, Belgji, Bułgarii, Indji (angielskich), Kanady, Chili, Kolumbji, Kongo, Niemiec, Egiptu, Francji, Grecji, Gwatemali, Haiti, Hawaj, Włoch, Luksemburga, Liberji, Meksyku, Zuaw, Gujany zuawskiej i Antyl zuawskich, Norwegji, Paragwaj, Portugalji, portugalskich kolonji, Rumunji, Szwecji, Szwajcarii, Sjamu, Hiszpanji i Zjedn. Stanów Ameryki.

Pszczoły należy przesyłać w drewnianych skrzynkach (według systemu Bentona, lub innego dającego równą pewność), których długość 12 ctm., szerokość 5 ctm., a wysokość 4 ctm. przekraczać nie może. Skrzynki te muszą być przy otworze wyposażone w siatkę z delikatnego drutu, którą ma chronić nakrywką drewnianą nadto zaś ma być w jednej z mniejszych ścian bocznych 8 otworów małych dla przypuszczenia powietrza.

Adres należy wypisać albo bezpośrednio na jednej ze ścian skrzynki, albo też na papierze, który następnie całą powierzchnią na posyłkę nalepić należy. Posyłki tego rodzaju podlegają tej samej taksie, co inne posyłki listowe i to tak w granicach monarchji austro-węgierskiej, jakoteż między Austro-Węgrami a innymi krajami.

Sprawa budowy nowego teatru w Krakowie nie może wyjść ze stadjum „przygotowawczego” i wstąpić na te tory, które prowadzą do pewnego, widocznego dla ogółu końca. Wiadomo, że pięciu architektów, przypuszczonych przez komisję teatralną do tzw. „ścisłego konkursu”, stawiło się na terminie z nowymi, poprawionymi według wymagań pianami i kosztorysami, które jednak komisja poleciła do zbadania pod względem właśnie wyrachowań kosztów budowy, urzędowi budownictwa miejskiego, te tylko bowiem plany — według uchwały komisji — przyjęte będą do nowego konkursu i ewentualnie będą mogły ubiegać się o prawo wykonania, których kosztorys, sprawdzony jak najściślej, nie będzie przerosł kwoty 400 tysięcy złr. — Urząd budownictwa miał sprawdzenie rachunków kosztorysowych dokonać na dzień 1. grudnia. Tymczasem teraz stało się wiadomem, że nie tylko na termin praca ta nie została wykonana, lecz nie wiadomo jeszcze wcale, kiedy to nastąpi, gdyż „urząd budownictwa nie jest w stanie w krótkim czasie podjąć tak uciążliwej i żmudnej roboty”. Ponieważ zaś od ukończenia rzeczonych sprawdzeń kosztorysów zależy i zwolanie nowego sądu jury, mającego o zaletach „poprawionych” planów teatralnych zawyrokować i jeden z nich do wykonania polecić, więc ostateczne rozstrzygnięcie sprawy odracza się tym sposobem na czas nieograniczony i dziś znów stoimy wobec takiejże niemal niepewności pod tym względem, w jakiej znajdowaliśmy się przed rokiem.

Kto zna stosunki miejscowe i z jednej strony ma świadomość, jak bardzo ważną jest rzeczą już nietylko dla Krakowa, ale i dla całej Polski, która Kraków liczniej niż inne miasta zwiędza, aby miasto nasze miało przyzwoity przybytek dla sceny, z drugiej zaś widzi, jak skandalicznie szpetną jest rudera, w której przedstawienia się odbywają, ten nie dziwi się wcale, że przesadnie kunktatorski sposób traktowania sprawy budowy naszego teatru wzbudza u nas powszechne niezadowolenie i zgorzniecie. Czyliż smutny i osławiony przykład kilkunastoletnich „przygotowań” do budowy pomnika Mickiewicza miałby być tak żarliwym, że wszystkie ważniejsze sprawy miejscowe muszą iść koniecznie tym samym torem i tempem?...

Przestępca polityczny. Ze Skalatu donoszą do *Czerwonej Rusi*: W aresztach tatejszego sądu pow. siedzi już parę tygodni jakiś włościanin z Denysowa pow. tarnopolskiego, który w ostatnich czasach był pasiecznikiem u pewnego obywatela w pow. podhajeckim. Utraciwszy to miejsce, włościanin ów dowiedział się, że jakiś obywatelka w Rosji poszukuje pasiecznika i dla tego wybrał się do Rosji. Tymczasem jednak u owej obywatelki miejsce zajął jakiś inny kandydat, nasz włościanin wybrał się przeto do Kijowa i prosił o. Nau mowicza, by się postarał dla niego o jakie zajęcie. Nie otrzymawszy żadnego miejsca, powrócił do Galicji, ale na granicy w Podwołoczyskach został uwięziony i odstawiony do sądu pow. w Skalacie, gdzie przeciw niemu prowadzi się śledztwo karne.

„Narodna Torhowla” w Czerniowiecach zostanie otwartą aż w sierpniu przyszłego roku. Komitet który się zajmuje układaniem statutów, ma niezadługo zwołać zgromadzenie celem uchwalenia tychże. Kasjerem komitetu jest p. Iwan Tymięski, komisarz finansowy, i on też przyjmuje subskrybując udziałów do końca marca 1890 r.

Ze świata nafiarskiego podaje tygodnik kolumbiański „O własnych siłach” niektóre zajmujące szczegóły: Na przestrzeni dwumilowej pomiędzy Duklą, Krośnem, Jedliczem i Rymanowem nie ma już terenów do

kupienia, Zakupiono lub wydzierżawiono wszystko, a co nas również bardzo cieszy, to okoliczność, że od właścicieli mniejszych posiadłości tj. od chłopów, nabywają prawo eksploataowania terenów przedsiębiorcy krajowi. Minęły już czasy, w których prawo wiercenia można było nabyć za parę guldów od morga. Dziś chłop rozumniejszy i nie wypuści grantów swoich w arendę, jeżeli mu się nie zapewni 100 zł. od morga, 10% brutto ze szybu i pomniejszych danin.

Na Rudawce pod Rymanowem po nieudanych trzech szybach postanowili przedsiębiorcy nie robić dalszych próbnych wierceń. Z wiosną mają się rozpocząć roboty wiertnicze na kilku nowych terenach, a mianowicie: w Rogach przez Trzecieckiego, w Iwonczu przez Grabowskiego i w Wrocance przez Domaina.

Spółka Bergheim i Mac Garvey, która przestała istnieć w Słobodzie rungurskiej, rozpoczęła także roboty wiertnicze w trzech nowych terenach, a to w Żarnowcu, Faliszówce i Haczowie. Słuchając, że br. Graeve zakupił ośm nowych rygów, które mają być ustawione po rozmaitych terenach w Krośnieńskim. Także i hr. Kwilecki, a względnie spółka poznańska zamierza rozszerzyć swoją działalność, zamówiwszy trzy nowe rygi. Spółka Mac Garvey i Bergheim w Żarnowcu otrzymała już w 70 m. bardzo pokaźne ślady ropne. Wystarczyło to dla rzeszy naszych przemysłowców do rozkupienia w lot wszystkich gruntów w Żarnowcu samym i okolicy; znaczną część tych obiecujących terenów nabył Tadeusz Domain z Krosna.

W Zboiskach ta sama spółka amerykańska odwierała dwa szyby, z których pierwszy zawiódł, a drugi wydał przez kilka dni po 15 beczek ropy, poczem zupełnie ustał i obecnie się pogłębia.

Popyt na ropę w Krośnieńskim bardzo ożywiony. Ceny idą w górę i dziś płać za ropę wietrzańską loco kopalnia 4.20 zł. za cetnar metr.

P. Sygurd Wiśniowski nabył prawa Kühnela w kopalni Słobodzkiej na terenach kameralnych.

W lwowskim kasynie miejskim odbędzie się we wtorek 31. bm. na zakończenie starego roku koncert muzyki wojskowej 55 pułku, poczem nastąpi tańce. Początek o g. 8 wieczorem. Lista otwarta. Bilety wydawane będą we wtorek do 4 popołudniu.

Zaginiony. W poniedziałek 23. bm. w południe wydal się z folwarku Snopkowskiego parobek głuchoniemy wieku i wzrostu średniego, krępy, twarzy bez zarostu, ubrany w sukmanę brązową. Ktoby dał o nim jakąś wiadomość do redakcji, otrzyma stosowną nagrodę.

„Russkoje słowo”, pod tym tytułem zacznie z nowym rokiem wychodzić ilustrowany tygodnik polityczny dla ludu, wydawany w duchu *Czerwonej Rusi* wskutek zeszłorocznej uchwały tow. im. Kaczkowskiego.

Gwiazdka w Wiedniu dla dzieci polskich odbyła się w niedzielę 22. bm. w lokalu tamtejszego stow. akad. „Ognisko”.

Stow. „Zgoda” w Wiedniu urządza na zakończenie starego roku we wtorek d. 31. bm. wieczorek z tańcami. W części artystycznej weźmie współudział skrzypek p. Tyberg i pani Paltinger oraz monologista p. A. Zawadzki. Dochód z zabawy przeznaczono na cel dobroczynny.

Obywatelstwo polskie w Białej pożegnało 21. bm. uczną koleżeńską w tamtejszej czytelni odjeżdżającego na posadę do Muszyny kontrolera Wawrzyńca Oleksego, który podczas pobytu swego „na kresach” pozyskał sobie serca wszystkich. Najsympatyczniejszy wyraz dali temu pp. Rudnicki i Stiasny wierszowanymi toastami.

Zmarli. Jan hr. Dzieduszycki, właśc. dóbr ziemskich zmarł we Lwowie w 76 r. życia. Dr. Józef Szeiff de Aranyos Tellek, koncyjent prokuratorji skarbu, zmarł we Lwowie w 28 r. życia.

W Nowym Sączu zmarł Stanisław Kroll, oficjał sądowy w 80 r. życia.

W Goerbersdorfie na Szląsku zmarł dr. H. Brehmer, kierownik słynnego miejscowego zakładu kąpielowego, uczestnik walk za wolność r. 1848.

We Wiedniu zmarł przed kilku dniami Ignacy Mautner, właściciel słynnej fabryki drożdży, w 89. r. życia.

Ks. Michał Szaraniewicz, grk. proboszcz w Kamieńcu pow. kałuskiego, jubilant i kanonik tytularny konsystorza metropolitalnego, zmarł w 82. roku życia a 55 r. kapłaństwa.

Ks. Iwan Wasylkowski, grk. proboszcz w Mogilnicy nowej, radca konsystorski, zmarł 22. bm. w 73 r. życia a 47 kapłaństwa. Wspomagał on szczerze ubogą młodzież ruską, uczęszczającą do szkół i utworzył dla niej jeszcze za życia dwie fundacje stypendyjne po 1000 zł., wspierał bursy i towarzystwa ruskie, mające na celu oświatę ludu.

Zmarnowane życie. Jeszcze przed 10 laty prof. Frederiksen należał do znakomości Danji. Był wybitnym politykiem, uczonym finansistą, członkiem parlamentu, profesorem ekonomji społecznej na uniwersytecie w Kopenhadze i zięciem ministra. Wdał się jednak w śmiałe spekulacje finansowe, które się nie udały. Uciekł do Ameryki, zrujnowawszy mnóstwo rodzin. W Milwaukee rozpoczął handel gruntami, a po 6 latach ten sam interes rozwinął w Chicago na szeroka skalę. Zyskał też powszechne zaufanie na szkodę wielu ludzi. W kantorze jego pracowało około 20 osób. Nagle znikł. W kantorze jego pracowało około 20 osób. Znikł. Nikt dotąd nie wie, gdzie się znajduje Frederiksen. Został tylko dowód, że oszukał w Ameryce ludzi na półtora miliona dolarów. Jeden z poszkodowanych, który stracił 100.000 dolarów, oświadczył, że odszuka Frederiksena, chociażby miał za nim nawet cały świat objechać.

Antysemita. Rząd rosyjski nie ustaje robić żydom coraz to nowych trudności w kształceniu i zdobywaniu stanowisk. Najnowszem zarządzeniem w tym kierunku jest stanowcze wzbronienie żydom wstępu do akademji sztuk pięknych w Petersburgu.

Czterechsetletcie Ameryki. Z powodu przypadającego w r. 1892 czterechsetlecia odkrycia Ameryki rząd waszyngtoński zamierza wydać dzieło, w układzie którego przyjąć mają udział znani pisarze wszystkich narodowości świata. Wydatki odnośnie wynoszą 200 tysięcy dolarów.

Nowy list Stanleja. Dzienniki poranne londyńskie z 21. bm. podały nowy list słynnego podróżnika z 31 sierpnia, pisany z Msalala i mieszczący usprawiedliwienie Stanleja na rozmaite podniesione przeciw niemu zarzuty. Stanley nigdy nie miał zamiaru ani polecenia iść na Chartum. Przedstawia on w nieco dziwnym świetle zachowanie się Emina paszy i usprawiedliwia swój sojusz z Tippu Tipem jako konieczny, gdyż inaczej Tippu Tip byłby się cęcił na państwie Kongo. Stanley tłumaczył się dalej, dla czego był zmuszony pozostawić majora Barttelota w obozie koło Yambuya. Jedyną winą majora był jego gwałtowny temperament, który też stał się powodem jego zguby. Mimo to oświadczył Stanley, że wiadomości, jakie podawano o okrucieństwach, których się wrzekono dopuszczali Berttelot i Jameson, są nieczym wymysłem.

Eksplodzja. Z Odessy donoszą o strasznym niebezpieczeństwie. W arsenału artylerji upuścił żołnierz przez nieostrożność granat na ziemię, który eksplodował. Żołnierz został rozszarpany na kawałki, a wszystkie materiały wybuchowe, znajdujące się na składzie, eksplodowały natychmiast. Ogień zajął pół miliona ładunków karabinowych i przeszło 10 tysięcy bomb i granatów.

Dotychczas znaleziono 12 trupów; brakuje jednak wielkiej ilości żołnierzy i oficerów.

Straszną śmiercią zginął niedawno w Honolulu znany dobrze w Ameryce aeronauta Tassel, słynny ze swojej niezmiernej odwagi i śmiałości. Obchodzono tam właśnie rocznicę urodzin króla i wśród innych zabaw ludowych, zapowiadzaną też była podróż balonem Tassela. Balon wbił się zwolna w powietrze, nagle jednak wiatr popędził go na morze. Tassel nie widząc tego, odepuł spadochron i począł się spuszczać, podobnie jak to uczynił niebezpieczliwy Leroux w Rewlu. Z brzegu dostrzeżono niebezpieczeństwo i brat Tassela puścił się natychmiast w czołnie na pomoc zagrożonemu niechybną śmiercią. Wyruszył również w tym celu mały parowiec, któremu udało się zbliżyć do fatalnego miejsca zaledwie o 20 metrów i to właśnie w chwili, gdy Tassel w wodę wpadał. Niewątpliwie też byłoby się udało wydosłać niebezpieczliwego aeronautę, gdyby nie wielkie haje, które czyhały w tem miejscu na łup i w oczach spieszącej na pomoc załogi parowca rozszarpały na sztuki śmiałego żeglarka. Przez długi czas widziano mnie szczątki niebezpieczliwego żeglarka.

W szkole dla uprawy wina w Klosterneuburg rozpoczyna się z d. lutego kurs 14 dniowy dla piwnicznych. Zgłoszenia przyjmują się do 20. stycznia, opłata wynosi 12 złr.

Malarz ruski, p. Iwasjuk, rodem z Bukowiny, przebywający obecnie we Wiedniu, odbywając tam służbę jednoročnego ochotnika, wykończył szkic wielkiego obrazu „Powrót Chmielnickiego z bitwy”. P. Iwasjuk, uczęszczający obecnie do wiedeńskiej akademji malarzkiej, zamierza po odbyciu służby wojskowej udać się celem dalszych studiów do Monachjum.

W koszarach Podoficer (do rekruta, stojącego z otwartymi ustami). Cóżś tak gębę otworzył jak Kolumb, kiedy pierwszy raz New York zobaczył...

...Ze wszystkich stworzeń świata najmniejszej czasu poświęcając tualecie... kot, mucha i... kobieta.

Pogrzeb zwłok śp. Franciszka Tępy odbył się wczoraj o godz. 3 popołudniu z kościoła szpitala powiatowego. W ostatniej posłudze wzięła udział cała tułajsza nieliczna kolonja artystów malarzy i rzeźbiarzy, rodzina i znajomi zmarłego. Na trumnie złożono kilka wieńców od reprezentacji Tow. sztuk pięknych, rodziny i przyjaciół. Zwłoki artysty spoczęły na cmentarzu lyczakowskim.

Zamiast życzeń noworocznych. Dla weteranów z r. 1831 złożyli p. Józef Kubicki 2 zlr. — Dla Kozaka i dla biednych po 1 zlr. p. Zajackowski z Węgrzca.

Towarzystwo „Syon“ nrządziło 23. bm. uroczystość na cześć Machabeuszów, na której ujawnił się wśród młodzieży żydowskiej, przeważnie akademickiej, należącej do tego Towarzystwa, bardzo wyraźny duch postępowy, a poniekąd nawet radykalny, jakiegoby u młodzieży innych towarzystw trudno znaleźć. Uroczystość ta mogła przekonać szerszą publiczność, że towarzystwo „Syon“, któremu zwykle przypisują hołdownie konserwatywnym zasadom, ma jedynie na celu przelamać indyferentyzm inteligencji żydowskiej względem mas, jakoteż uświadomienie tych ostatnich co do ich obowiązków obywatelskich dla społeczeństwa, wśród którego żyją. Zarzucają niekiedy towarzystwu „Syon“, iż używa często języka hebrajskiego lub żargonu żydowskiego w przemówieniach. Jest to jednak nieudolne ze względu na to, że wśród mas żydowskich znajomość języka polskiego niedostatecznie jest rozwinięta.

Najdobitniejszym dowodem sposobu myślenia tej młodzieży, może służyć z niesłychanym entuzjazmem przyjęta deklamacja znanego wiersza Kasprowicza pt. „Oni i my“, wygłoszona przez słuchacza politechniki, jakoteż przemówienie sekretarza towarzystwa, również słuchacza politechniki. Wieczorek uczeniści prof. Wolfsthal, stąpieniem panna Weithorn, uczennica prof. Wolfsthal, która z głębokim uczuciem odegrała solo skrzypcowe Beriota, p. Reich, młody i wielce obiecujący tenorzysta i nareszcie pani Tanzmann i p. Tabaczników.

Z galic. Towarz. muzycznego. Dyrekcja zaprasza członków czynnych na próbę orkiestrową, która się odbędzie dziś w sobotę o g. 7 wieczór. Raczą się zebrać w komplecie, gdyż koncert Towarz. postanowiony jest na 10. stycznia 1890.

Mianowania. Kraj. dyrekcja skarbu mianowała Kajet. Roskosznego prowiz. adjunktem, Ludw. Hirscha, Jana Durskiego i Leodgarda Schechla prowiz. asystentami głów. kasy kraj. we Lwowie.

Rada szk. kraj. mianowała Leona Hlebowickiego stałym nauczycielem młodszym zawiadującym szkołą w Bednarówce, a Bazyl. Mykietuka w Kociubińcach.

Niepokoje w ruskiem seminarjum duchownym. Seminarjum ruskie było podczas świąt Bożego narodzenia widownią niepokojów, które ks. metropolita uznał za „bunt“ i które omal nie skończyły się wystąpieniem wszystkich alumnów z trzech pierwszych lat, w liczbie około 200. Powodem niepokojów była ta okoliczność, że alumni przez cały dzień zmuszeni są przebywać w muzeach, tj. w czterech wcale nie obywatelskich salkach, co wobec ilości alumnów czyni tam taki ścisk i harmider, że ani uczyć się, ani nawet odtychać porządnie nie można. Dormitorja zaś przez cały dzień są zamknięte. Otóż alumni domagają się, by im odemknięto dormitorja, a nadto by usunięto niektóre z dawna zakorzenione wady w administracji, które ze starego budynku przewlokły się do nowego. Przebieg tego oryginalnego „buntu“ był zajmujący i charakterystyczny. Wstrzymujemy się na razie z podaniem szczegółów, gdyż sprawa nie jest jeszcze dojrzała.

Bal prawników. Posiedzenie komitetu balu prawników odbędzie się dziś o g. 6. w sali Banku hipotecznego.

Nędza w kraju. Ze Złoczowa donoszą, że marszałek tamtejszej rady powiatowej i poseł na Sejm (z większych posiadłości) p. Gnoiński przy budowie drogi pow. do Glinian, oddał dostawy dla niej swemu propinatorowi, choć w Sejmie kładziono wielki i słuszny nacisk na to, aby ze względu na nędzę tegoroczną, robót publicznych nie oddawano przedsiębiorcom.

NADESŁANE.

Materje wełniane na suknie damskie na jesień i zimę otrzymał w wielkim wyborze i poleca najtaniej Magazyn **F. Knauer i Syn** Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco.

Pomoc dla ludu.

W sali radnej odbyła się wczoraj wstępna narada trzydziestu kilku obywateli nad sposobem

zawiązania **komitetu pomocy dla ludu** z powodu tegorocznych klęsk elementarnych. Pomiędzy uczestnikami jawiły się także reprezentantki **towarzystwa oszczędności kobiet**, które w myśl swoich statutów przystępują do wspólnego działania. P. prezydent Mochnacki zagaiwszy naradę uwiadomił, że z grona zarządu **Kółek rolniczych** nadesłał p. Bol. Augustynowicz list usprawiedliwiający niemożność przybycia z powodu słabości, a pani Machczyńska przysłała na fundusz pomocy 5 gld. P. prezydent wyłuszczył potrzebę zawiązania komitetu **przy udziale wszystkich warstw społeczeństwa**. To samo zapatrywanie wyraził także p. Rewakowicz, który nakreślił ogólnikowo plan działania przysłego komitetu w kraju samym, z odpowiednim wyzyskaniem stosunków z innymi ziemiami polskimi i z zagranicą: mianowicie w Anglii, Francji, we Włoszech, Rumunji, na Węgrzech i w Stanach Zjednoczonych.

Po krótkiej rozprawie, w której dr. Witold Lewicki sprzeciwił się liczeniu na pomoc zagraniczną, wybrano komisję dla **zapropozowania składu utworzyć się mającego komitetu krajowego**. Do komisji tej zostali powołani pp. prezydent Mochnacki, wiceprezydent Marchwicki, poseł Michalski, dr. Aleks. Hirschberg jako prezes tow. Oświaty ludu, dr. Bronisław Duleba sekr. towarzystwa Kółek rolniczych, prof. dr. Roszkowski, prezes Koła literackiego Wilczyński Albert i bankier Lilien Ignacy.

Posłowie Aug. Lewakowski, Zardecki i Stręk zgłosili listownie swoje przystąpienie do komitetu.

Dowiadujemy się, że **Rusini zawiązali już komitet osobny**.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj „Bal maskowy“, opera Verdiego z pp. Pawlików, Percuoco, Puto i Jerominem.

Z teatru. Artysta naszej sceny, Franciszek Wysocki, pracuje nad przyswojeniem literaturze naszej znanego dramatu ludowego Anzengruberera pt. „Meineidbauer“ Jak wiadomo, jestto jeden z najlepszych dramatów zmarłego niedawno niemieckiego dramaturga. P. Wysocki przeniósł akcję dramatu na grunt ludowy polski, mianowicie w góry tatrzańskie. Znający wybornie lud i jego gwarę odpowie on niewątpliwie swemu zadaniu. Przeróbka ta jest na ukończeniu i w przyszłym miesiącu zapewne pojawi się na naszej scenie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wiedeń 27. grudnia. Cesarz powrócił dziś z Miramare.

Wiedeń 27. grudnia. Łagodnym dotychczas wypadkom influency poczynają towarzyszyć od dni kilku poważne objawy, jak zapalenie płuc, zapalenie otrzewnej i opłucnej, co wymaga dłuższej kuracji. Szpitale są przepelnione. W Pradze zapadło już na influencję przeszło 100 osób.

Praga, 27. grudnia. *Bohemia* przynosi artykuł deputowanego Dumreichera, żądający, ażeby Niemcy wystąpili z Rady państwa.

Budapeszt, 27. grudnia. Były ambasador w Berlinie i Londynie, hr. Karolyi, zmarł nagle podczas polowania.

Grac 27. grudnia. Pomiędzy Zagorem a Tri fail oderwał się kawał skały i zgruchotał cały wagon pociągu pospiesznego. W wagonie znajdowało się trzech podróżnych, nie odnieśli jednak żadnego szwanku.

Bukareszt 27. grudnia. Sprawozdanie komisji złożone Izbie, żąda ukarania byłych ministrów Joana Bratianu, Sturdzy, Aureliana, Nacu, Statesco i Cernata. Sprawozdanie podnosi, iż ministrowie ci roztrwonili podczas urzędowania miliony, użyli ogromnych sum na przekupstwa osobistości wpływowych i sprzedali dobra państwa za drobne sumy.

Sofia 27. grudnia. Na influencję, której przebieg jest łagodny, zapadło dnia 34. bm. w szkole wojskowej 50 wychowalców.

Katania 27. grudnia. Przedwczoraj wieczorem dało się tu uczuć silne trzęsienie ziemi. W miasteczku Aci Reale runęło kilka domów.

Rio Janeiro 27. grudnia. Dakretem z 23. bm. zarządzono, iż wszyscy oskarżeni o chęć

wzniesienia rokoszu, o przekupywanie wojskowych i opozycję przeciw republice, mają być stawieni przed sąd wojenny. Rząd zawiesił wydawnictwo jednego z dzienników opozycyjnych.

Wiedeń 28. grudnia. Giełda wieczorna: Kredyty 321.61, węg. renta złota 101.40.

Grac 28. grudnia. *Gratzer Volksblatt* w tonie dziwnie rozdrażnionym dementuje wiadomość o kandydaturze Zwergera na arcybiskupstwo wiedeńskie.

Bruksela 28. grudnia. Rada ministrów omawiała wczoraj sytuację w Hennegau, gdzie huty żelazne w Providence i Montigny musiały zaprzestać roboty. Zgromadzenie górników postanowiło wczoraj nie zaprzestawać strajku. Liczba strajkujących wynosi 12.000.

Berlin 28. grudnia. W Petersburgu krąży pogłoska, że stanowisko Wyszniegradzkiego jest zachwiane wskutek intryg ministra wojny Wannowskiego i szefa sztabu generalnego Obruczewa. Wyszniegradzki ma zająć miejsce ministra komunikacji Hübeneta.

Rzym 28. grudnia. Na konsystorzu 30. b. zamianuje papież biskupami: Rossowskiego w Włocławku, Jaczewskiego w Lublinie, Andrijewicza w Wilnie, Nowodworskiego w Płocku, Zdanowicza w Kownie.

Petersburg 28. grudnia. *Pravit. Wiest.* publikuje zatwierdzoną przez cara uchwałę Rady państwa, zmieniającą i dopełniającą statuty uniwersytetu dorpackiego.

Wiadomości polityczne.

Berlin 22. grudnia. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Zastrow umarł nagle w sobotę rano w 56 roku życia. Minister i radcy tego wydziału poświęcają mu w *Nordd. Allg. Ztg.* wspomnienie pośmiertne. Zastrow był alter ego eksministra Puttkamera, z którym pracował wspólnie na różnych stanowiskach, dopóki z nim razem nie wstąpił do ministerstwa. Po ustąpieniu Puttkamera Zastrow powołany został na stanowisko podsekretarza stanu w miejsce ministra Herrfurtha. Zastrow był pod każdym względem gorliwym zwolennikiem systemu Puttkamera i był mu w jego pracach reakcyjnych najlepszą podporą.

Za przykładem rządu niemieckiego, który postanowił w Alzacji utworzyć jeszcze jeden korpus wojska, idzie wnet rząd francuzki. Według *Köln. Ztg.* oświadczyła się najwyższa francuzka rada wojenna za utworzeniem nad granicą wschodnią drugiego VI korpusu oznaczonego literą „VI.“ bis i za wzmocnieniem załog na granicy wschodniej.

Londyn 25. grudnia. Z Zanzibaru donoszą, że zaszło tam znnowu kilka doraźnych wyroków na pojmanych krajowcach za pomocą powieszenia, dokonanych przez Niemców.

Wobec tych faktów pisze londyńska konserwatywna *St. James Gazette* co następuje: „Niemcy i Portugalczycy w stosunkach swych z dzikimi lub półdzikimi ludami uważają wojskową surowość często za prawdziwą mądrość stanu. Dawniej i my te same popełnialiśmy błędy, ale też za nie musieliśmy pokutować. Obecnie już dawno pod tym względem postępowanie zmieniliśmy i dla tego jedynymi jesteśmy kolonistami europejskimi, którzy mamy pewne powodzenie pomiędzy krajowcami Afryki.“

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Stacja Lwów-Kleparów. Między stacjami Lwów i Bruchowice w kilm. 1.8 kolei Lwów-Belzec (Tomaszów) otworzoną będzie z dniem 1. stycznia 1890 stacja Lwów-Kleparów dla przewozu osób, pakunków, przesyłek pospiesznych i zwykłych. Z powyższym dniem wchodzi w życie dodatek II. do taryfy należytościowej z 23. października 1887 dla kolei Lwów-Belzec (Tomaszów) zawierający dla stacji Lwów-Kleparów ceny jednostkowe taryf i skorowidz odległości kilometrycznych.

(1) **Targ zbożowy. Podwołoczyska 27. grudnia.** (Oryginalne sprawozdanie. Przedruk wzbroniony.)

Jak corocznie w grudniu wstrzymywali się właściciele młynów od znaczniejszego zakupna. Z tego powodu zboże proveniencji rosyjskiej znajdowało z trudnością nabywców. Natomiast zboże galicyjskie zbywano z łatwością w szczególności kupcom krajowym.

Ceny targowe. Za 100 kilogramów, bez cła, netto alla rinfus loco magazyn kolejowy płacono:

KONKURS.

W celu obsadzenia posad urzędni-
ków w powiatowej kasie dla chorych
okręgu miasta Lwowa, rozpisuje się
konkurs na następujące posady:
I. na kierownika biura z płacą
1000 złr. i dodatkiem na pomieszka-
nie 400 złr.
II. na sekretarza biura z płacą
600 złr. i dodatkiem 150 złr.
III. na buchaltera z płacą 600 złr.
i dodatkiem 150 złr.
IV. na 3 posady urzędników ma-
nipulacyjnych z płacą po 540 złr. i
dodatkiem 120 złr.

Od kandydatów na posadę kiero-
wnika wymaga się świadectw ukończo-
nych studjów prawnych lub też
świadectw ze służby admin. str. cyjnej,
mogących starzyć do kwalifikacji
kierownictwa biura, od kandydatów
zaś o które z innych pięciu posad
wymaga się świadectw ze złożonego
państwowego egzaminu rachunkowego,
lub też świadectw z zajęcia banko-
wego, mogącego praktyką wyównać
egzamin państwowy.

Przyjęcie na rok 1890 będzie pro-
wizoryczne, w razie zaś stabilizacji,
nastąpi podwyższenie w kwinkwennjach
po 10 procent od pobieranej stałej
płacy.

Podania należy wnieść do Zarzą-
du kasy powiatowej dla chorych o-
kręgu miasta Lwowa przy V. depar-
tamencie magistratu m. Lwowa do
15. stycznia 1890.

Lwów dnia 21. grudnia 1889.

Przewodniczący:
Gubrynowicz.

Znakomite

WINA

z królewskiej-węgierskiej
Centralnej

piwnicy wzorowej
po 60, 65, 70, 75, 80 centów,
1 złr. i wyżej za butelkę
polecą handel

St. Markiewicza

Lwów, w Rynku l. 42.

Kapitalista

jako jedyny reprezentant mieszczan-
skiego ogólnego banku kredytowego
jako stowarzyszenia w Budapesz-
cie, Elisabethring Nr. 42 udziela

kredyt osobisty

1) urzędnikom (z płacą roczną
od 1000 złr. zwyż), oficerom (po-
cząwszy od kapitana), kawalerom,
właścicielom realności (bez pre-
notacji), przedsiębiorcom i t. d. od
100 do 3000 złr. na 6%

2) Samoistnym osobom każdego
zawodu, którzy mają roczne miesza-
kanie i mogą udowodnić regularny
dochód lub zarobek, jakoto kupcom,
rzemieślnikom, urzędnikom państwom-
wym i prywatnym, nauczycielom
(też damom) od 50 do 2000 złr.
na 7% płatnych w przeciągu trzech
lat ratami za przekazami. Na list-
owne zapytanie, zaopatrzone mar-
kami odpowiada się natychmiast.

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2.

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50

Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Najtańsze i najlepsze Wino stołowe
Litra 40 flaszka 38 flaszka He-
gjalaja 50 ct. Zieleniak 50, 65,
80 ct. Nusbergera Weidlingera 65
Vöslauera 80 Ofnera 60 i 90 ct. Wód-
ki: Kminkowa, Wisniowa, Pomarań-
czówka, Różówka 1/2 fl 40, 1/4 75 ct.
Dereniówka i Ratafia 1-25 Jarzębiak,
Jarzębinka, Koniferynka, 1-10 Gdańska i fl
polecą handel Win i delikatesów
St. Wojciechowskiego Chorążczyzna
1823

Na świetła! poleca pokój do śniadań
Jakuba Löwenheka ulica
Krakowska l. 1. najprzedniejsze WINA
węgierskie i austriackie na miary i fl-
szki od 40 ct. litr - prawdziwy MIOD
„Janowski i kulikowski“ różne Likieri
i Rosolisy z fabryk krajowych jako
też prawdziwe Piwo pilzneńskie z bro-
waru mieszczanńskiego w Pilźnie zał.
w roku 1842. sprzedając takowe na
miary i flaszki. Zamówienia z pro-
wincyi wykonuje się szybko i po sta-
łych cenach. 1838

Proszę czytać! Wina dalmatyńskie,
t. z. „Schiller“, austriackie, węg-
ierskie, litr 40 ct., 1/4 li r 10 ct
i wyżej. Z poważaniem **O. Garfunkel**,
Wałowa 9. 1817

Kasy ogniotrwałej!

Simon Degen 17. Jagiellońska.

„Hotel Garni“ pod „TRZEMA
KORONAMI“
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie,
polecą widne, elegancko urządzone
pokoje gościnne od 60 centów i
wyżej za dobę wraz z pościelą. Wła-
sna restauracja w miejscu. Usługa jak
najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Wina kuracyjne: Wina gorzkie, wi-
na węgierskie stare, Tokaj b.
stary w całych i pół butelkach i Ma-
lagę w butelkach i na miarę polecą
Handel win Ludwika Stadtmüllera
we Lwowie ul. Krakowska l. 9.

Pianista grający ulubione tańce
Garncarska 28 ofieyny pa ter. 19 8

Wino Hegyalaj wyborne 1 flasz-
ka 50 ct., 60 ct., 70 ct., piwa
lwowskie, okocimskie, krasieczyńskie,
i pilzneńskie we flaszkach 1/2 litro-
wych, rosolisy litra 2 ct., Hr. D o-
hojewskiego flaszka litrowa 1 złr.
1/2 55 ct., rum krajowy i prawdziwy
bremski we flaszkach i na miarę po-
leca **Henryk Mayer** róg ulicy Ly-
czakowskiej 1906

Tutki cygaretowe polecą nowo za-
łożona fabryka **F. Nizalowskiego**
Hotel Żorza. 1000 sztuk
złr. 1. Dla odsprzedających rabat.
Zamówienia z prowincji odwrotną
pocztą.

Osoba szlachetnego rodu, któren
to ród zasługi dla kraju położył,
połamana reumatycznym gichtem, bez
rodziny i bez sposobu do życia, udaje
się do łaskawych dobroczyńców ludz-
kości, o łaskawo datki na ręce Re-
dakcji Kurjera Lwowskiego.

Siana najlepszego 15 sążni sprze-
daje **Kocowski**, ulica Czarnieckie-
go 24. Lwów. 912

Polecą najlepszy **wyбір obuwia**
naprawy i zelowania **Marcin Opido**
pod Janem Kilińskim Chorążczyzna
liczba 6. 1415

Fortepian do sprzedania. Portier w
gmachu Politechniki wskaże. 1914

**Bardzo ważne! Specjalny Za-
kład odnawiania, czyszcze-
nia i przerabiania ubiorów**
męskich, również przyjmują
zamówienia na suknie nowe
plac **Bernardyński l. 10. na-
przeciw hotelu Krakowskiego.**
1920 **Struszkiewicz.**

Futro bobrowe za 30 złr. jest do
sprzedania ulica Sapielchy liczbą 25.
drzwi l. 1. 1921

Wodę kolońska, perfumerje, pudry,
ekstrakt orzechowy do ściemnia-
nia włosów i t. p. sprzedaje po ce-
nach fabrycznych **Chemiczne Labo-
ratorjum A. Mussila** we Lwowie ul.
Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

PIGULKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

APROBOWANE PRZES AKADAMIĄ MEDYCZNĄ W PARYŻU,
ADOPTOWANE PRZES FORMULARZ OFICJALNY FRANCUSKI, SANK-
CIONOWANE PRZES RADĘ MEDYCZNĄ W PETERSBURGU.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza,
pigulki te skutują wyłącznie we wszystkich rodzajach
chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory,
etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlo-
nozie (bladacze), w Leucorrhoe (białych upiawach), w Amenorrhoe (zatrzy-
manie zupełne lub częściowe regularności), w Scurvich, w Syphilis organicznej,
etc. Ostatecznie podaje one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do
podwyższenia organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub
osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekar-
stwem niepewnym, rozdraszającym. Jako dowód czystości i
autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać
polecą, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony
w spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
WYSTĘŻAĆ SIĘ FAŁSZYSTW.

W Towarzystwie krajowem dla handlu i przemysłu
Najtańsze i najlepsze Płótna

Lwów, plac Marjański l. 1 pod „Prządka.“

Najcieńsze weby w wielkim wyborze.
Płótna na koszule, kałesony w sztukach po 35 m. od 11—20 zł.
Płótna na prześcieradła bez szwu.
Półbielone płótna na sienniki, ścierki w sztukach i na metry.
Juta i szare płótna z mocnej podolskiej przędzy na worki
i werety.
Obrusy od 85 ct. do 10 zł.
Serwetki i serwetki białe i szare.
Ręczniki ze szlankami lub bez w tuzinach i pojedynczo od
3 zł. do 7.20 za tuzin lub sztukę.
Chustki, ścierki i fartuski.

Prócz zwyż wymienionych czysto lnianych wyrobów, posiada
towarzystwo na składzie także bawelniane płócienka krajowe.

Ajenta

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9.
przyjmuje
prenumeraty i ogłoszenia
dla wszystkich gazet całego
świata po oryginalnych cenach
redakcyjnych

mającego rozległe stosunki z drogi-
stami i aptekarzami, poszukuje za-
cz na **fabryka dalmatyńskiego**
proszku na owady za znaczną
prowinją dla Lwowa i okolicy. —
Oferty z rekomendacjami do: Ed.
Deutsch w Bernie (Morawia)
Skenestrasse 3.

Galicyjski

Bank Kredytowy

począwszy od dnia 12. Lutego 1889 r.

wydaje

4 1/2 % Asygnaty Kasowe

z 90-dniowem wypowiedzeniem i

4 % Asygnaty Kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu
5 % Asygnaty Kasowe z 90-dniowem wypo-
wiedzeniem oprocentowane będą **począwszy do**
15go Maja 1889 po 4 1/2 %.

Lwów dnia 11. Lutego 1889.

Dyrekoja

Przedruk nie będzie płacony.

Ceny fabryczne.

WYŁĄCZNIE GŁÓWNY SKŁAD
oryginalnej

BIELIZNY WEŁNIANEJ

z jedynej przez

prof. Dra **Gustawa Jaegera**

koncesjonowanej fabryki
W. BENGERA Synów
Stuttgart - Bregenz

jakoteż i wszelkie inne w zakres weł-
niarstwa wchodzące przedmioty, polecą

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 3.



Rein
Prof. Dr. G. Jaeger.
Wolle



Sztuczne
zęby
i szczęki

naturalnym całkiem podob-
ne i do żucia zupełnie
zdatne, jakoteż wszelkie re-
peracje zębów sporządza się
podług najnowszej metody
bez bólu, trwale i tanio
w atelier b. asystenta Dra.
van de Hoop B. Bergera
we Lwowie ulica Domi-
nikańska l. 5.



KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO

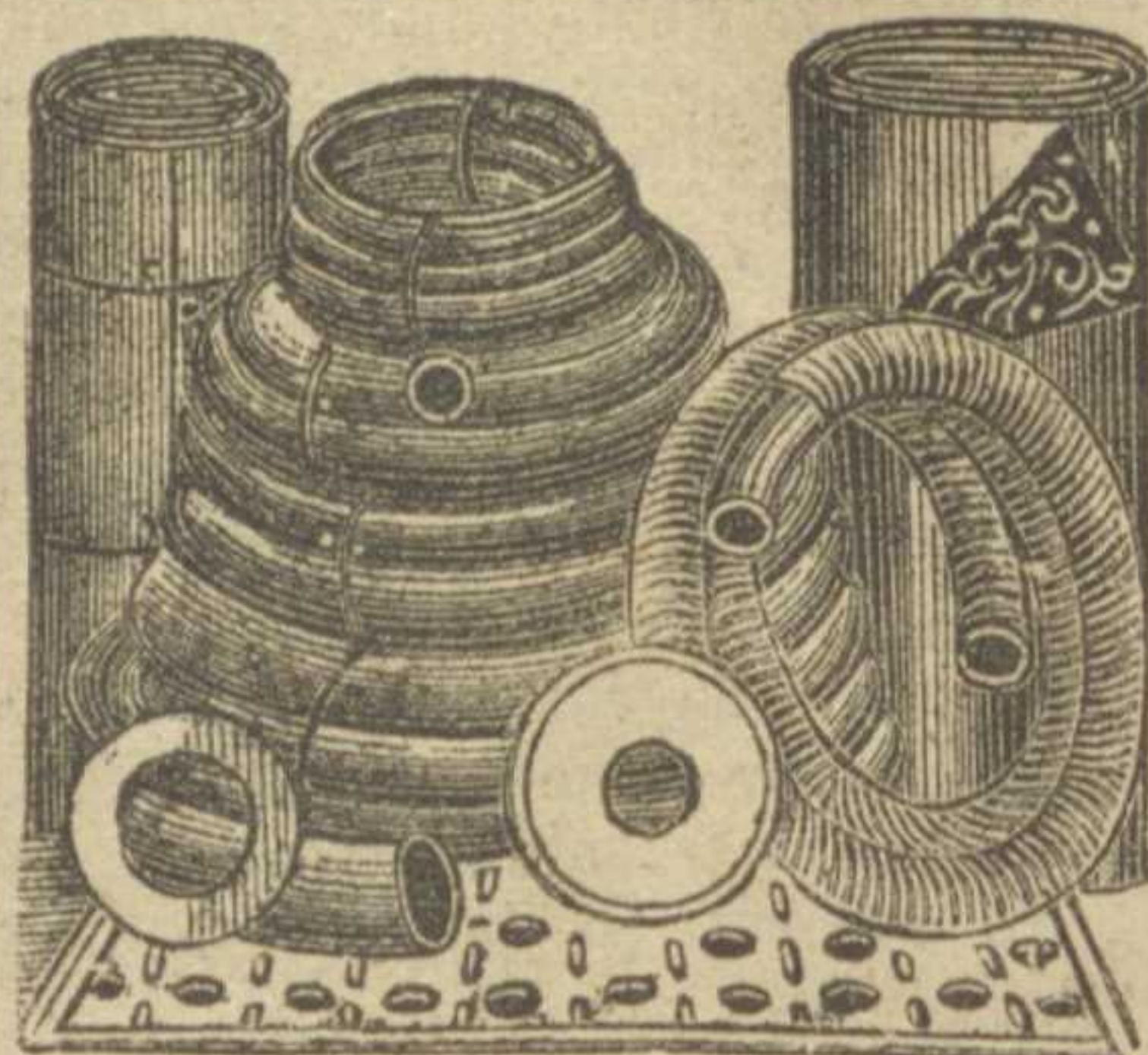
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi
549 **5% Listy hipoteczne**
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, popularnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Aljozego Hübnera
we Lwowie
ul. Karola Ludwika 13.



Aljozego Hübnera
we Lwowie
ul. Karola Ludwika 13.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego” można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 - 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) z z. 1-30, z przesyłką 1-40. 207



Pasy do maszyn
ze skóry i włosa wielbłąda
Weże gumowe
i parciane
Rury cynowe
Bandy bilardowe
poleca
Skład fabryczny wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
Lwów, Hotel Francuski.

Znane od dawna a w obecnym sezonie niezrównane
Piwo olomunieckie

(w beczkach wielkich i małych i we flaszkach)
przewyższa dobrocią swych składników i zbawiennym wpływem na zdrowie wszelkie inne gatunki piwa.
Odnaczone medalem na wielu wystawach.
Główny skład dla Galicji i Bukowiny
ELIASZ HERTER
ulica Kopernika 1. 8. we Lwowie.



KASY OGNIOTRWAŁE
od włamania pewne
w różnych wielkościach
poleca taniej niż wszędzie
Alojzy Hübner we Lwowie
ulica Karola Ludwika liczbą 13.
Dla stowarzyszeń, korporacji, urzędów i t. p.
Spłata podług umowy.

Główny skład w magazynie jubilerskim
Grubo
platerowane
NACZYNNIA STOŁOWE
(szkatuły wyprawno).
Specjalne przedmioty dla Hotelu, Restauracji, Kawiarni, Zakładów, Klubów i Mienaj Officerekiej.
* Cenniki ilustrowane gratis i franco. *

CHRISTOFLE & SP.

Kompletny serwis składający się:
12 łyżek, 12 grabków, 12 nożów stołowych, 12 grabków,
12 nożyków dessertowych, 12 łyżeczek do kawy,
1 chochla, 1 chochotka i 1 łyżka półmiskowa,
kosztuje razem z. 100.-
Znak fabryczny

Juliana Strzeleckiego, we Lwowie, Rynek 45.

Skład Lamp błyskawicznych

patentu



Herrmann

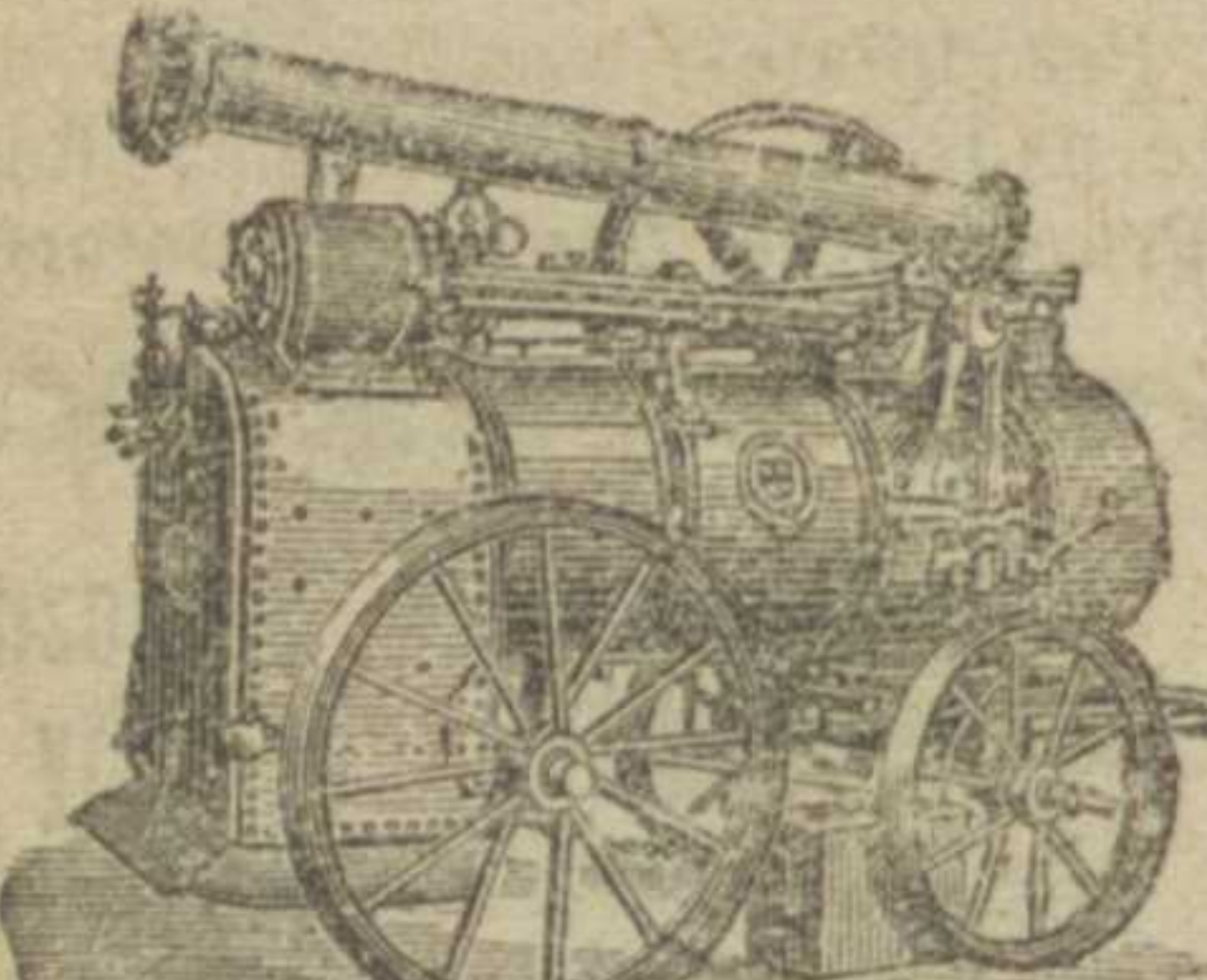
jest tylko u
JÓZEFA HANKEGO
we Lwowie, Rynek liczbą 38.
pod „Czarnym Psem“.

HANDEL
sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą
Jan Wallachi Syn

we Lwowie, Rynek liczbą 23.
rok założenia 1841.

poleca materje zimowe w najnow-
szych deseniach po bardzo przystępnych
cenach, z których próbki przygotowane i na ka-
żde żądanie franco doręcza.



FABRYKA MASZYN
T. BREDTA

w Ottynii
(Stacja Kolei Lwowsko-Czernio-
wieckiej, między Kołomyją
a Stanisławowem)

Warsztat mechaniczny, kuźnia parowa,
kotłarnia, odlewnia żelaza i metali
poleca swe
kompletne urządzenia i maszyny dla gorzelni, młynów,
tartaków, kopalni i destylarni nafty.
Transmissje, Pompy, Rury gazowe i hermetyczne,
narzędzia wiertnicze, wszelkie odlewy żelazne, budowlane
i maszynowe, narzędzia i maszyny rolnicze, młocarnie
kieratowe i parowe itp. po cenach umiarkowanych.
Reparacje maszyn rolniczych i przemysłowych wyko-
nuje się prędko, sumiennie i tanio.

Znana od 40 lat prawdziwa c. k. radcy dentysty
nadw. **Dra POPPA WODA ANATERYNOWA** jest do nabycia w znacznie
zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1-40. Nie
zrównana w skutkach swych leczniczych przy
wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

MYDŁA LECZNICZE BERGERA
wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegi-
owe, glicerynowe, siarkowe, iektjolowe, borowe, jodo-
wo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem
przeciw wszelkim chorobom skóry.

Dra Kiesowa sławna i skuteczna
Augsburgska esencja życia
doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żo-
łądka, ich następstwom, jak: bólu głowy, mdłościom,
zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 złr.

Herbabny'ego
Syrop z podfosforanu wapn. żel.
wypróbowany środek przeciw
chorobom krwi i płuc, blednicy,
skrofotom, anemii, suchotom
w ich zarodku itd. Cena flaszki
z broszurą dra Schweitzer'a
1 złr. 25 cent.

Dra Rosy Balsam życia
od wielu dziesiątek lat bardzo
rozpowszechniony lek; znakomi-
cie działa przy wszelkich do-
legliwościach narządów trawie-
nia i przewodów pokarmowych,
dlatego poleca się każdemu ten środek
tak ze względu na skuteczność jak i
taniść, bo cena flaszki 50 centów.

J. Pserhofer'a PIGUŁKI
krew oczyszczające doskonały środek domowy przeciw
zatokom, kurezom żołądkowym itd.
1 pudełko 15 pigułek 21 ct., 1 rulo 6 pudeł. z. 1.05
Prawdziwe tylko z czerwonym facsimile pod isu wynalazcy.

Nie kaszaj E-strakt miodowo-ziółtowo słodowy i
takież cukierki L. H. PIETSCHA w
Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cier-
pieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu ko-
kluszu, zapłgmienniu i d. Listy dziękczynne od Ojca
św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.

KROPLE MARYACELSKIE
znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw
żółtacze, cuchnącej woni z ust, kamieniom mocz-
owym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmo-
wych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów.
— Baczność przed falsyfikatami! —

Jedynie prawdziwy puder paryski
wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i
weale nieszkodliwym a nadaje pici świeżość i
gładkość. Biały, ryżowy i blade kremowy.
Cena pudełka 50 centów.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli
Grolicha „MAŚĆ ZDROWIA”
(Crème) nie usunie plam wątrobianych, węgrows,
czerwonosci nosa itd. nie nada cery młodzieńczo-
świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy
niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak ból
głowy, neuralgiiom, biciu serca, braku apetytu itd.
Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr.,
3-50, 6-50. Broszura **Pociecha chorych** gratis i franco.

ZYGMUNTA RUCKERA

APTÉKA



we Lwowie utrzymuje na swym składzie
obok wszystkich innych specyfików i wyro-
bów pierwszorzędnych firm krajowych i za-
granicznych także następujące:

Czerny'ego
TANNINGENE

jest najlepszym, nieszkodliwym
i natychmiast działającym środ-
kiem do farbowania włosów na
czarno, brunatno i blond. Barwa
nabyta pozostaje trwałą. Cena
2 złr. 50 centów.

Eau de Lys de Lohse

używana do mycia twarzy,
działa zbawiennie na jej po-
wierzchność nadając jej gład-
kość, delikatność i miękkość.
Cena 1 złr. 50 centów.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1881.
J. Mack'a przetwory z igiel sosnowych
Eteryczny olejek sosnowy używany przy chorobach
piersiowych do inhalacji, wietrań i wietrzeńia pokoi.
Ekstrakt sosnowy do kąpieli znakomicie zastosowa-
ny do cierpień reumatycznych i przeciw gośćcowi.

MAŚĆ SIHULSKIEGO

zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo
zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń
słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena
słoika 35 ct.; większego 70 cent.

Aptekarza **F. J. KWIZDY**
Płyn restytucyjny dla koni
niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni
jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, za-
paleniu kopyt, rozdeciu cięciw, zwichnięciu itd.
Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 40 cent.